Nr 174 (204) Łódź, wtorek 10 lipca 1945 r. Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji . . 144-18
Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem", Oddział w Łodzi, Nr. 12

Okno na świat

Kiedy obrońcy Warszawy spoglądali w niebo, spoglądali w tęsknym oczekiwaniu samolotów angielskich — na rozsłonecznionym wrześniowym niebie rwały się tylko pociski ciężkiej artylerii niemieckiej. Sami stanęli Polacy wobec całej potęgi zmotoryzowanej, uskrzydlonej potęgi Trzeciej Rzeszy. Wielka Brytania nie mogła Polsce pomóc, gdyż jak się wkrótce potem okazało — z trudem tylko, przy współudziale m .in. i lotników polskich — uratowała swoją własną niepodległość.

Minęły lata — żołnierz polski, który w masie swej był żołnierzem ludowym, który ród swój ze sfer robotniczych i chłopskich wywodził — krwawił na wszystkich europejskich i afrykańskich frontach. Ginął ten żołnierz na linii Maginota, ginął nad Londynem, Kanałem La Manche, pod Tobrukiem i w górzystej Abisytnii. A potym od Wołgi, Leny szedł do ukochanego Kraju przez stepy Ukrainy, padał w szarżach pod Lenino, trupami ścielił wąwozy Sycylii, za Ojczyznę walczył pod Monte Cassino i na plażach Normandii.

Za waszą i naszą Wolność — to hasło napoleońskich jeszcze wiarusów, rewolucjonistów z okresu „Wiosny Ludów" — 1848 r., komunardów paryskich, i tylu tylu innych Polaków, na cudzej ziemi o ideały wolności walczących — stało się znowu hasłem polskiego żołnierza który do swej Ojczyzny dążył ze wszystkich stron świata, przez wszystkie pola bitew, gdzie tylko ukazał się sztandar z hakenkreutzem, ze znakiem nienawiści.

Lecz tak jak w duszach Polaków zawsze było umiłowanie swobody, tak jak Polak w istocie swej był negacją niewolnictwa i służalczości, tak był zarazem — niestety — synonimem wewnętrznego, ideologicznego rozbicia. Nie potrafili Polacy w całej swej masie zgodnie wczuć się w sytuację polityczną. Nie potrafili murem stanąć przy tych, którzy jedną słuszną ideologię reprezentowali. Reakcja i wstecznictwo umiały zawsze ubić swój mały, klikowy kapitalik tam, gdzie w grę wchodziły wielkie ogólnonarodowe interesy.

I w tej wojnie tak się właśnie, a nie inaczej stało. Żołnierz ludowy — chłop, robotnik, inteligent pracujący — walczył o Polskę we Francji, w Afryce i we Włoszech, na Ukrainie i Białorusi, w partyzantce i w warszawskim powstaniu. To tylko „góry" — najmniej o Polce myślące — na patriotyźmie i krwi polskiej chciały ubić swój własny interes, który interesem Polski — zwać miały odwagę.

A zagranica nie zawsze wczuć się potrafiła i chciała w polską rację stanu. Rozmawiała z tymi Polakami, z którymi dzięki przypadkowi rozmawiać mogła. Związek Radziecki, na którego obszarach znalazł się najbardziej świadomy element polski, pierwszy zrozumiał, że oni właśnie reprezentują polski lud i polski dobrze zrozumiany interes. W Związku Rad powstaje Z.P.P. i Wojsko Polskie, na skrawku Polski przez to Wojsko Polskie i Armię Czerwoną odbitym powstaje P.K.W.N., a potem Rząd Tymczasowy.

Anglia i Ameryka innych znała Polaków — Polaków, którzy w swych odgórnych masach uciekli z zagrożonej Ojczyzny przez słynny most na Dniestrze. A że pod ich batutą znalazły się przypadkiem rzesze zwykłych żołnierzy, którzy krwi dla Polski i Wolności nie szczędzili — z nimi więc właśnie rozmowy rozpoczęli, jak z prawdziwymi reprezentantami Polski.

Były w historii tej wojny takie momenty, że rząd londyński zbliżał się do swego kraju, że wczuwał się w jego potrzeby i dążenia. Gen. Sikorski rozumiał, czego Polsce do odrodzenia potrzeba. Lecz, gdy umarł — nastąpiła walka wewnętrzna, walka o spuściznę po nim, walka która nic z interesem narodu nie miała. Najlepsi najrozsądniejsi, odsunęli się od „rządu" londyńskiego. A rząd angielski wciąż uparcie popierał tych Polaków, którzy Polaków nie reprezentowali — po prostu dla tego, że nie znał Polski, a z Polakami na Wallstreet dopiero się poznał, z Polakami nie w mundurach, lecz we frakach.

Ale rozgrywki polityczne stały się już zbyt wyraźne. Londyńska klika straciła do reszty busolę postępowania. Wbrew interesom całego świata — wbrew dobru Anglii, Ameryki, Z.S.R.R. — Polski wreszcie — chciała zwaśnić sojuszników, doprowadzić do wojny między nimi, aby mimo wszystko utrzymać się na swych „ministerialnych" fotelach, aby mimo wszystko obronić swe ukraińskie latyfundia.

I rząd Churchilla zrozumiał, i zrozumieli Polacy dobrej wiary, którzy dali się początkowo otumanić. „Londyn" przestał istnieć moralnie. A gdy powstał w Polsce Rząd Jedności Narodowej, „rząd" londyński przestał istnieć faktycznie. Nikłe tylko, reakcyjne odłamy dalej się za nim opowiadają. A zagranica, a rząd angielski — wypowiedziały mu „mieszkanie".

Rząd Jedności Narodowej, skupiający w swych ramach wszystkie siły demokratycznej Polski, stał się panem sytuacji na forum międzynarodowym. Uznały go mocarstwa światowe.

Okno na świat zabite dotąd niezrozumieniem zostało otwarte. Zostało otwarte dla dobra Polski i dla dobra współpracy i pokoju międzynarodowego.

Rudolf Lessel

Amnestia w Związku Radzieckim

MOSKWA, (Polpress). Dla uczczenia zwycięskiego zakończenia wojny przeciwko Niemcom hitlerowskim, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wydało dekret o amnestii.

Wszystkie osoby skazane na karę więzienia poniżej lat trzech, zostają ułaskawione. Osoby skazane za samowolne opuszczenie zakładów zbrojeniowych oraz żołnierze skazani za drobne przestępstwa wojskowe, którym zawieszono wykonanie wyroków, również zostają ułaskawieni. Sprawy jeszcze nierozpatrzone przez sąd zostają umorzone, jeżeli dotyczą przestępstw, za które ustawa przewiduje karę pozbawienia wolności nie przekraczającą trzech lat.

Amnestia nie dotyczy osób skazanych za działalność kontrrewolucyjną, za kradzież własności państwowej, bandytyzm, fałszerstwo, morderstwo oraz rabunek. Nie rozciąga się ona również na recydywistów. Wszystkie nieściągnięte dotychczas grzywny i niewykonane kary administracyjne, zostają umorzone.

500000 żołnierzy amerykańskich opuści Europę

WASZYNGTON, (AFP). — Amerykańskie ministerstwo wojny komunikuje, że 42 dywizje, w sile pół miliona ludzi, zostaną wycofane z Europy z dniem 1 stycznia r. przyszłego. Osiem dywizji pozostanie w Europie, jako siła okupacyjna; osiemnaście dywizji, należących do służby intendentury, transportu i t.d., pozostanie na swoich stanowiskach. Amerykańskie siły ekspedycyjne w Europie składały się ogółem z 68 dywizji.

Wiadomość o wycofaniu tak znacznych sił USA z Europy, przekona Japończyków o zamiarze Amerykanów rzucenia przeciwko Japonii potężnej armii lądowej. Jedenaście dywizji, spośród tych, które walczyły w Europie, znajduje się już w drodze na Pacyfik.

Sądy specjalne dla Niemców

LONDYN, (Polpress). — W brytyjskiej strefie okupacyjnej w Niemczech zostały utworzone sądy specjalne, które będą rozpatrywać sprawy przestępców wojennych, nie mających charakteru międzynarodowego. Sądy te będą wydawać wyroki śmierci, długoletniego więzienia, oraz konfiskaty majątków w stosunku do Niemców, którzy źle obchodzili się z jeńcami wojennymi oraz robotnikami sprowadzonymi przemocą z krajów okupowanych.

Dowództwo angielskiej armii okupacyjnej ogłosiło, że wszyscy Niemcy, którzy posiadają jeszcze broń palną, amunicję, lub środki wybuchowe, mają oddać je w najbliższym posterunku wojskowym.

Gen. Smuts o Karcie Narodów Zjednoczonych

RZYM, (Polpress). — Generał Smuts, który przybył z Londynu do Mediolanu, oświadczył przedstawicielom prasy, że konferencja w San Francisco była ostatnią wielką walką, stoczoną w wojnie europejskiej. „Struktura traktatu wersalskiego — oświadczył generał — była wadliwa, ponieważ przyznano równe prawa wielkim i małym państwom w Lidze Narodów.

Błąd ten nie został obecnie powtórzony — odpowiedzialność za utrzymanie pokoju spoczywa teraz przede wszystkim na barkach wielkich mocarstw, które posiadają dość siły by móc zapobiec wojnie. Europa jest starym wielkim kontynentem, zamieszkałym przez liczne narody, które dotychczas marnowały swą energię, zamiast ściśle współpracować dla dobrobytu ogółu".

Powrót do kraju

WARSZAWA (Polpress). Wczoraj przybył do Warszawy z Rumunii ob. Eugeniusz Kwiatkowski. Ob. Kwiatkowski przybył do kraju na zaproszenie Prezydenta Krajowej Rady Narodowej dla wzięcia aktywnego udziału w pracy nad odbudową kraju.

Żniwa na Zachodzie

Chłop polski przygotowuje się do znojnej, żniwnej pracy.

Pierwszy raz od długich stuleci zbierze plon z Ziemi Zachodniej. Łany pszeniczne i żyta padną pod cięciem kosy polskiego żołnierza, repatrianta i osadnika.

Nie ma szczęśliwszego dla rolnika okresu, nie ma pewno dla niego bardziej radosnego momentu niż ten, kiedy zebrać może plon swej znojnej pracy, kiedy staje z kosą przed łanami pszenicy i żyta. Żniwa bowiem są ukoronowaniem i zapłatą szczodrą za jego pracę, wysiłek i długotrwały trud oracza i siewcy.

Żniwa zaś na polskim Nadodrzu, na tej starej słowiańskiej niwie są tym bardziej radosne, że stanowią zwycięski epilog walki żołnierza, który, niedawno jeszcze krwawiąc, dziś już kosić może i orać swój zagon.

Do tego jednak brak mu często najbardziej podręcznych środków, brak mu kos i żniwiarek, brak mu rąk chętnych do pracy i koniecznych pomocy. Od kogo więc należy się spodziewać, skąd może dostać te wszystkie niezbędne środki, które zapewnią rychły zbiór i szybkie zakończenie prac?

W czyim interesie leży, by źdźbło nawet jedno, by kłos żaden tak szczodrze okupiony krwią i bohaterstwem nie poszedł na marne?

W czyim interesie leży, by łany zroszone potem żołnierza i użyźnione prochami naszych praojców — skosić, zebrać i zwieźć?

To nasz ogólny interes, który nakładą na nas święty obowiązek skierowania pomocy na zachód — do żniw.

Zrozumieć to musi robotnik w fabryce, kowal w kuźni i młodzież polska. Zrozumieć to muszą zrzeszenia i organizacje społeczne. Z szeregów swych wysłać powinny jaknajszybciej zastępy ludzi chętnych, którzy w pierwszych w Niepodległej Polsce żniwach wezmą żywiołowy udział.

Robotnik polski dozbroić zaś musi tych nowych naszych kosynierów w sprzęt niezbędny, by z akcji żniwnej wyjść mogli z sukcesem, by dać nam mogli chleb i bogate płody ziemi zachodniej. Do pracy tej szczególnie winna garnąć się młodzież szkolna, hufce gimnazjalne, związki harcerskie — powinny one pójść zwarcie nad Odrę za młodzieżą TUR-ową, niosąc szczerą chęć do pracy, gotowość realnego czynu w imię społecznego obowiązku.

Żniwa plskie na zachodzie winny być wielką manifestacją realnej pomocy, która idzie na zew i wołanie polskiego osadnika.

Czas nagli. Nie ma ani chwili do stracenia. Dojrzewają łany. Ruszyć więc trzeba szybko na zachód do radosnego wysiłku. Niech zabrzmi polski gwar, a ciepły wiatr od morza niech niesie pieśń polskich dożynek po starej słowiańskiej niwie. Niech osadnik polski i repatriant nie będzie osamotniony. Niech nie czuje się tam obco. Niech wie, że siedzi na swym zagonie ojczystym, niech wie, że ma za sobą silne zaplecze serc naprawdę polskich, które niosą mu szczerą pomoc, które potrafią zmobilizować wszystkie swe wysiłki i chęci, jeżeli tego wymaga dobro i interes ogólny.

Kpt. T. TWAROGOWSKI.

Sto osób towarzyszy Trumanowi

w podróży do Europy

WASZYNGTON, (Associated Press). — Komentator radiowy Pearsen podał tej nocy wiadomość, jakoby Truman wyjechał już do Berlina na konferencję „Wielkiej Trójki".

„Biały Dom" odmawia potwierdzenia i zaprzeczenia tej wiadomości. Prasa komunikuje dalej, że Truman zabrał ze sobą około stu rzeczoznawców, co stanowi największą delegację, jaka kiedykolwiek uczestniczyła w konferencji „Wielkiej Trójki". — Truman nie będzie obecny w Stanach Zjednoczonych od 5 — 7 tygodni, gdyż po Konferencji uda się do Włoch i Londynu oraz dokona inspekcji armii amerykańskiej w Europie.

Zagłębie Saary pod okupacją francuską

PARYŻ (Polpress). 8 lipca wojska francuskie rozpoczęły obsadzanie tej części prowincji reńskiej, która znajduje się we francuskiej strefie okupacyjnej, zarządzanej dotychczas przez władze amerykańskie. Pod zarządem francuskim znajdą się słynne kopalnie węgla w Zagłębiu Saary, które będą eksploatowane przez „Europejską Organizację Węglową", i będą dostarczały węgiel wszystkim Narodom Zjednoczonym.

Thorez za zjednoczeniem z socjalistami

PARYŻ, (AFP). — Przemawiając w Annecy, przywódca komunistów francuskich Maurycy Thorez poddał ostrej krytyce działalność trustów, które usiłują sabotować dzieło odrodzenia Francji, i zwrócił się z gorącym apelem do utworzenia mocnego frontu Francuzów w zupełnej jedności narodowej.

Thorez domagał się całkowitego wprowadzenia w życie programu Generalnej Rady Oporu i sprzeciwił się powrotowi do konstytucji r. 1875. Mówca stwierdził konieczność utworzenia jednej wielkiej partii robotniczej, na podstawie porozumienia socjalistów z komunistami.

O zawarcie sojuszu angielsko-francuskiego

LONDYNN, (Polpress). **Były długoletni wiceminister spraw zagranicznych Vansittart ogłosił w dzienniku „Daily Mail" artykuł, w którym domaga się jak najszybszego zawarcia sojuszu angielsko - francuskiego.**

Już siedem miesięcy minęło od chwili podpisania sojuszu francusko-radzieckiego — pisze Vansittart — a nic nie słychać o zawarciu podobnego układu pomiędzy Anglią a Francją. Nieporozumienia angielsko-francuskie rozpoczęły się na tle sprawy syryjskiej. Jest rzeczą zbędną wchodzić obecnie w szczegóły, ale można stanowczo stwierdzić, że brak zaufania między W. Brytanią a Francją może być tragedią dla obu narodów.

Jestem przekonany, ciągnie autor, że ścisłe porozumienie i sojusz angielsko - francuski zapoczątkuje jedność w Europie Zachodniej, która potrzebuje pokoju dla swej odbudowy. Ewentualne nieporozumienia angielsko-francuskie będą łatwiej zlikwidowane, jeżeli formalny sojusz pomiędzy W. Brytanią a Francją będzie podpisany w najbliższej przyszłości.

Angielska armia krajowa rozwiązana

LONDYN, (Polpress). — Z dniem 15 lipca zostanie rozwiązana kwatera główna wojsk angielskich, przeznaczonych dla obrony wysp macierzystych.

Specjalna armia, mająca bronić Anglię przed inwazją niemiecką została utworzona w lecie 1940 r. po upadku Francji, gdy Wielkiej Brytanii groziło największe niebezpieczeństwo. Pierwszym dowódcą tej armii był marszałek Allan Brooke.

Kiedy obawa inwazji minęła, większość oddziałów, które miały bronić Anglię, została wysłana do Afryki Północnej i Włoch, a następnie do Normandii. Pod dowództwem marsz. Montgomery oddziały te zdobyły Francję, Belgię i Holandię oraz walczyły w Niemczech.

Szkocja i północna Anglia głosują w czwartek

LONDYN, (AFP). — Uwaga wszystkich partii politycznych skupi się obecnie na 24-ch okręgach szkockich i północno - angielskich, gdzie wybory odbędą się w najbliższy czwartek. Wynik głosowania w tych okręgach będzie miał wielkie znaczenie dla stosunku sił w przyszłej Izbie Gmin.

Ogólne wyniki wyborów ogłoszone będą wieczorem 26 lipca, a uroczystość otwarcia nowego parlamentu odbędzie się 8 sierpnia. Mimo, że tradycyjny ceremoniał inauguracyjny winien być przestrzegany, spodziewają się tu, że procedura ta będzie mniej uroczysta, niż zwykle, a to wskutek warunków wojennych. Po mowie tronowej odbędzie się dyskusja, po czem izba odroczy się na krótkie wakacje.

Niemiecki przemysł żelazny pod kontrolą amerykańską

NOWY JORK, (Polpress). — Cały niemiecki przemysł żelazny znajdujący się w amerykańskiej strefie okupacyjnej, został oddany pod kierownictwo dwóch wybitnych specjalistów w tej dziedzinie: Martina i Chalmersa, którzy dotychczas kierowali produkcją wielkiej firmy „Illinois Steel Corporation" w Chicago.

Zdaniem obu ekspertów amerykańskich będzie całkowicie przestawiony niemiecki przemysł metalurgiczny na produkcję pokojową. Martin i Chalmers podlegają bezpośrednio generałowi Clay, zastępcy generała Eisenhowera.

Zginęli przed odlotem na urlop

WASZYNGTON, (AFP). — Pierwsza nadforteca amerykańska, która bombardowała Tokio w listopadzie r. 1944, rozbiła się w czasie startu na jednej z wysepek Oceanu Spokojnego, przed odlotem jej załogi na urlop do Stanów Zjednoczonych. Dziesięciu ludzi zostało zabitych.

Hitler chciał najechać Szwecję

STOCKHOLM, (AFP). — Ogłoszono tu, iż w kwietniu r. 1940 hitlerowcy zamierzali uderzyć na Stokholm i najechać Szwecję. Władze szwedzkie przedsięwzięły energiczne przeciwśrodki, szwedzcy faszyści zostali aresztowani, armia szwedzka postawiona na stopie wojennej. Uważa się tu, że te środki uratowały Szwecję przed losem, jaki spotkał Danię i Norwegię.

O jednolitą kontrolę sojuszniczą nad Niemcami

LONDYN, (Associated Press). — Prasa angielska porusza ponownie sprawę jednolitej kontroli alianckiej nad Niemcami. „Yorkshire Post" w artykule wstępnym pisze: — „Obecna trudna sytuacja administracyjna w Berlinie jest w znacznej mierze wynikiem podziału Niemiec na poszczególne dzielnice. Staje się jasnym, że problem Niemiec może być rozwiązany skutecznie tylko wtedy, gdy będą rozstrzygać go wspólnie i jako całość wszystkie mocarstwa okupujące Rzeszę".

„Daily Mail" uważa, że sharmonizowanie administracji Niemiec jako całości będzie najważniejszym punktem konferencji „wielkiej trójki".

Jak żyje Laval w Hiszpanii

PARYŻ (Polpress). Prasa francuska podkreśla z oburzeniem, że Laval, który jest rzekomo internowany w twierdzy, położonej koło Barcelony, w rzeczywistości mieszka wraz z żoną w luksusowo urządzonym apartamencie, jest obsługiwany przez trzy osoby z jednego z najlepszych hotelów w Barcelonie. Specjalne auto przywozi mu codziennie świeże owoce i kwiaty oraz najlepsze wina hiszpańskie. Nie uregulowany dotąd rachunek w hotelu Ritz wynosi już około 2 tysięcy funtów angielskich.

Prasa francuska oświadcza, że rząd hiszpański najwyraźniej urządza kpiny z prawa międzynarodowego, pozwalając w ten sposób żyć zbrodniarzowi, który zdradził swój kraj i przyczynił się do śmierci tylu niewinnych ludzi.

Kreta oczyszczona

LONDYN, (Polpress). — Urzędowo podano do wiadomości, że dopiero w ostatnich dniach została oczyszczona Kreta z wojsk niemieckich. Oddziały niemieckie, znajdujące się na Krecie, posiadały do ostatniej chwili broń.

Kongres młodzieży

BELGRAD, (Polpress). — W dniu dzisiejszym rozpoczęły się obrady Kongresu Młodzieży. Na zjazd przybyli w charakterze gości przedstawiciele organizacji młodzieżowych Polski, Czechosłowacji, Włoch i Węgier.

Belgijska operetka królewska

PARYŻ, (Polpress). — Z Brukseli donoszą, że premier belgijski przybył do Salzburga, gdzie w obecności wybitnych prawników belgijskich rozpoczęła się konferencja z królem Leopoldem.

* * *

LONDYN, (Polpress). — W Brukseli odbył się masowy wiec, zorganizowany przez blok partii demokratycznych. Wiec zagaił b. Minister Demagny, który oświadczył, że demokracja belgijska walczy o to, aby w Belgii nie doszła do władzy klika, dla której wzorem rządów jest reżim Franco — Salazar.

Następny mówca Jansen powiedział, że czas położyć kres operetce tyrolskiej, gdyż w przeciwnym wypadku zamieni się ona na dramat albo tragedię. Jest to aluzja do konferencji, które się odbywają w hotelu pod „Białym Koniem" w Salzburgu. — Król — stwierdził mówca — powinien złożyć koronę, której nie jest godny. Następni mówcy przedstawili politykę, jaką Leopold III prowadził podczas okupacji. Napiętnowali oni w ostrych słowach fakt, że król odmówił swego poparcia patriotom, którzy prowadzili konspiracyjną walkę z okupantem.

* * *

PARYŻ, (Polpress). — Monarchiści belgijscy proponują odroczenie rozwiązania kryzysu konstytucyjnego do przeprowadzenia wyborów. Dziennik „Derniere Heure" stwierdza, że zwłoka w abdykacji króla stwarza z Belgii przedmiot pośmiewiska narodów. Rząd i parlament powinny udaremnić wszelkie próby, obliczone na zwłokę.

Dziennik „Cite Nouvelle" pisze, że przeciąganie sprawy abdykacji króla odbija się katastrofalnie na sytuacji politycznej i gospodarczej kraju. Dziennik domaga się abdykacji króla w ciągu najbliższego tygodnia.

O ukaranie zbrodniarzy wojennych

LONDYN, (Polpress). — W Londynie trwają narady przedstawicieli Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Francji i Anglii w sprawie ukarania zbrodniarzy wojennych. Celem narad jest uzgodnienie procedury, czasu i miejsca procesów przeciwko przestępcom wojennym.

W kilku wierszach

BEZROBOCIE W PORTUGALII

Okres wielkiej suszy wywołał w Portugalii znaczny wzrost bezrobocia wśród robotników rolnych. 30.000 robotników jest bez pracy i bez środków do życia.

ATAK SZAŁU STRAŻNIKA JEŃCÓW

W obozie jeńców niemieckich w stanie Utah (USA) ośmiu jeńców zostało zabitych, a 20 zranionych przez strażnika, który uległ atakowi szału i wystrzałami z karabinu maszynowego ostrzelał namioty, gdzie spali jeńcy.

ODZNACZENIE MATEK W ZSRR

Około 1.200 kobiet radzieckich, posiadających dziesięcioro lub więcej dzieci, otrzymało zaszczytny tytuł „Matek Bohaterek". Ponad 200 tysięcy matek mających siedmioro dzieci, otrzymało rozmaite odznaczenia oraz pomoc materialną.

KANADYJSKIE KONSERWY DLA EUROPY

Rząd kanadyjski opracowuje projekt ustawy o zracjonowaniu spożycia mięsa. Celem jej jest złagodzenie sytuacji aprowizacyjnej w Europie, gdyż nadmiar mięsa pójdzie na wyrób konserw, przeznaczonych na eksport.

SPEAKER — ZDRAJCA ARESZTOWANY

Były speaker radia paryskiego pod okupacją niemiecką J. Paquis aresztowany został przez władze francuskie.

Rumunia odradza się

MOSKWA, (Polpress). — Dziennik „Izwiestia" opublikował artykuł, w którym przedstawiony został bilans prac rządu rumuńskiego Piotra Grozy. Autor artykułu stwierdza, że Groza dotrzymał swych przyrzeczeń w dziedzinie polityki zagranicznej i krajowej. Stosunki zagraniczne z państwami sąsiednimi i sojusznikami są unormowane. Reforma rolna została przeprowadzona w ciągu krótkiego czasu. Administracja została oczyszczona od elementów faszystowskich i skorumpowanych. Rząd Grozy dokonał swej wielkiej pracy w trudnej sytuacji gospodarczej. Dziś triumfuje w Rumunii demokracja w pełnym tego słowa znaczeniu.

Wysiedlenie Japończyków z Filipin

NOWY JORK, (Polpress). — Z Manilli donoszą, że na posiedzeniu Kongresu Filipin zapadła uchwała w sprawie wysiedlenia obywateli japońskich z Filipin. Senator Torres, dawny sekretarz Partii Pracy na Filipinach, w przemówieniu swym, wygłoszonym na posiedzeniu Kongresu oświadczył, że Japończycy popełnili na Filipinach tyle okrucieństw, że stracili prawo przebywania na tych wyspach.

Zjazd emigracji polskiej we Francji

PARYŻ (Polpress). Wychodźctwo polskie we Francji żyje pod znakiem przygotowań do drugiego zjazdu emigracji polskiej.

Wiadomość o utworzeniu Rządu Jedności Narodowej wzmocniła jeszcze bardziej pęd wychodźctwa ku jedności. We wszystkich prawie okręgach powstały już jednościowe komisje zjazdowe, które organizują powszechne zgromadzenia Polaków dla wyboru delegatów.

Do Komisji Zjazdowej zgłaszają akces zarówno organizacje wchodzące w skład polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego we Francji, jak i organizacje, które dotychczas stały poza PKWN. Do Centralnej Komisji Zjazdowej zgłosiła akces konferencja krajowa socjalistów polskich we Francji. Na konferencji obecna była przedstawicielka socjalistów francuskich Alicja Jouenne, znana socjalistyczna działaczka francuska, opiekunka polskich więźniów politycznych. Uczestnicy konferencji wypowiedzieli się zdecydowanie za jak najściślejszą współpracą socjalistów polskich we Francji z Polską Partią Socjalistyczną w kraju, nieodłączną częścią składową całego Zjednoczenia Narodu Polskiego.

Uczestnicy Konferencji przesłali również do Rządu Jedności Narodowej w Warszawie wyrazy pozdrowienia i zapewnienia jak najściślejszej współpracy przy odbudowie demokratycznej Polski.

Sprawa powrotu Polaków z Francji do Ojczyzny jest sprawą najżywiej obchodzącą całe polskie wychodźctwo. Szef misji wojskowej polskiej w Paryżu płk. Naszkowski udzielił wywiadu przedstawicielowi organu wychodźctwa polskiego we Francji „Niepodległość", w którym powiedział, że marsz. Rola-Żymierski polecił mu oświadczyć zagranicą, że Polska czeka na powrót wszystkich swoich wiernych synów.

Huragan ognia artyleryjskiego w Normandii

LONDYN, (AFP). — Prasa angielska ujawnia dzisiaj, z jaką siłą ognia działała flota sojusznicza w czasie operacji desantowych w Normandii w czerwcu r. 1944. Kilka wielkich pancerników, 22 krążowniki i b. duża ilość kontrtorpedowców oraz statków pomocniczych wystrzeliły ogółem 56.789 salw, z czego około 3.000 dział pancernych wielkiego kalibru. Ponadto w czasie bombardowania przygotowawczego, które poprzedziło lądowanie aliantów na południu Francji (sierpień r. 44) wystrzelono około 16.000 posików z dział pięciocalowych oraz większych, w czym 12.500 kalibru ponad dwanaście cali.

Projekt nowej konstytucji we Francji

PARYŻ, (Polpress). — W sobotę odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone projektowi konstytucji, który będzie przedłożony dnia 10 lipca Zgromadzeniu Konsultatywnemu do zatwierdzenia. Prasa donosi, że gen. de Gaulle jest zwolennikiem dwuizbowego parlamentu, podczas gdy większość partii politycznych i organizacje Ruchu Oporu popierają projekt jednoizbowego ciała ustawodawczego.

Dziennik "Aurore" donosi, że gen. de Gaulle, w toku rozmowy prywatnej oświadczył: „Nie chciałbym wystąpić przeciwko organizacjom Ruchu Oporu gdyż sam należę do nich. Uważamy jednak, że parlament jednoizbowy jest sprzeczny z interesami Republiki i demokracji. Gdyby przyjęta została tego rodzaju formuła konstytucyjna, byłbym zmuszony powziąć poważne decyzje".

Przewodniczący Zgromadzenia Konsultatywnego oświadczył przedstawicielom prasy, że z 248 członków Zgromadzenia Konsultatywnego, za jednoizbowym parlamentem głosować będzie 200 delegatów.

Japonia przed inwazją

NOWY JORK, (Polpress). — Radio japońskie doniosło, że w okolicach Tokio przeprowadzane są wielkie roboty fortyfikacyjne. Japończycy przypuszczają, że wojska anglo - amerykańskie przygotowują się do lądowania na wyspie Hon - Szu, na której leży stolica Japonii. Ilość samolotów amerykańskich typu „Latające Twierdze", skoncentrowanych na bazach, położonych w zasięgu japońskich wysp macierzystych, wynosi: na wyspie Iwo - Szima — 250, na wyspach Mariańskich — około 1,000, na Okinawie — 900 i przeszło 1,000 na Filipinach.

Po upadku tyranii hitlerowskiej

Życie polityczne w Niemczech odradza się

Odbudowanie 3-ch stronnictw demokratycznych

Jeszcze w połowie czerwca r. b. ukazało się w Berlinie rozporządzenie marszałka Żukowa, szefa zarządu wojskowego sowieckiej strefy okupacyjnej Niemiec, zezwalające na wznowienie działalności wszystkich niemieckich partii antyfaszystowskich, dążących do ostatecznego wykorzenienia śladów faszyzmu, wzmocnienia zasad demokracji i swobód obywatelskich. Jednocześnie ukazało się rozporządzenie, zezwalające pracującej ludności w sowieckiej strefie okupacyjnej na zrzeszanie się w wolnych związkach zawodowych. Wszystkie powyższe organizacje obowiązane zostały do zarejestrowania swoich statutów i programów u miejscowych komendantów wojskowych oraz do przedstawienia list członków zarządu. Ustalono jednocześnie, że przez cały okres istnienia okupacji działalność zarówno partyj politycznych, jak i związków zawodowych kontrolowana będzie przez sowiecką administrację wojskową, zgodnie z jej instrukcjami (cytujemy według depeszy TASS z dnia 14-go czerwca r. b.)

Z powyższego wynika, iż na terytorium sowieckiej strefy okupacyjnej, w przeciwieństwie do strefy angielskiej, amerykańskiej i francuskiej, gdzie narazie nie jest jeszcze dopuszczona działalność niemieckich stronnictw politycznych ani związków zawodowych, — umożliwiona została działalność dawnych antyhitlerowskich organizacyj politycznych i społecznych, oczywiście pod ścisłą kontrolą wojskowych władz okupacyjnych. Jak widać z wiadomości nadchodzących z Berlina, z możliwości tej skorzystały już trzy wielkie przedwojenne stronnictwa polityczne Niemiec: socjal-demokraci, komuniści oraz partia katolicka (dawne Centrum).

Spośród tych trzech stronnictw obszerną deklarację ogłosili komuniści. W deklaracji tej znajdujemy szereg ciekawych stwierdzeń, zasługujących na przytoczenie.

„Każdy Niemiec powinien uświadomić sobie, stwierdza deklaracja, że naród niemiecki ponosi znaczną część odpowiedzialności i winy za wojnę i jej następstwa. Ponoszą ją przede wszystkim ci Niemcy i Niemki, którzy bezwolnie i nie sprzeciwiając się temu, patrzeli na to, jak Hitler zdobył władzę, jak rozgromił robotnicze i inne demokratyczne organizacje, wtrącał do więzienia, torturował i mordował najlepszych synów niemieckiego narodu.

Nieszczęście nasze polegało na tym, głosi dalej deklaracja, że szerokie warstwy ludności niemieckiej zatraciły elementarne poczucie przyzwoitości i sprawiedliwości i poszły za Hitlerem, który obiecał im w drodze wojny i rozboju bogaty łup kosztem innych narodów. Wbrew woli zjednoczonego i gotowego do walki proletariatu niemieckiego, Hitler nie mógłby nigdy zdobyć władzy, ani prowadzić swojej zbrodniczej wojny. My, komuniści niemieccy, oświadczamy, iż uważamy się za winnych, gdyż mimo ofiar wyrwanych spośród najlepszych naszych bojowników, nie potrafiliśmy — wskutek własnych błędów — wykuć antyfaszystowskiej jedności robotników, włościan i inteligencji, by zjednoczyć wszystkie siły ludu pracującego w celu obalenia Hitlera."

Przechodząc do zadań stojących przed narodem niemieckim w chwili obecnej, odezwa stwierdza, że po zniszczeniu hitleryzmu należy doprowadzić do końca dzieło demokratyzacji Niemiec, dzieło zakończenia burżuazyjno-demokratycznych przeobrażeń, rozpoczęte w roku 1848. „Uważamy za niewłaściwą dla Niemiec koncepcję gruntowania w Rzeszy systemu sowieckiego, albowiem droga ta nie odpowiada aktualnym warunkom rozwoju Niemiec. Uważamy, iż rzeczywiste interesy narodu niemieckiego i dzisiejsza sytuacja w Niemczech dyktują inną drogę, a mianowicie: drogę wprowadzenia antyfaszystowskich rządów demokratycznych i demokratycznej republiki parlamentarnej ze wszystkimi swobodami demokratycznymi.

W tym przełomowym momencie dziejowym, my komuniści niemieccy, wzywamy wszystkich ludzi pracy, wszystkie demokratyczne i postępowe siły narodu niemieckiego do walki o demokratyczne odnowienie Niemiec, o odrodzenie naszego kraju.",

W dalszym ciągu odezwa domaga się usunięcia przeszkód dla rozwoju wolnego handlu i przedsiębiorczości prywatnej na podstawie prywatenj własności, zlikwidowania wielkiej własności ziemskiej, bez naruszania średnich gospodarstw chłopskich; wynagrodzenia ubytku, wyrządzonego innym narodom przez agresje hitlerowską.

Ciekawe, że deklaracja nie domaga się upaństwowienia wielkiego przemysłu (nawet ciężkiego), ani instytucyj kredytowych (banki); zadowala się postulatem obrony robotników przed samowolą i wyzyskiem przedsiębiorców.

W zakończeniu tego oświadczenia komitet centralny komunistycznej partii Niemiec stwierdza, iż program powyższy może służyć za podstawę dla utworzenia bloku antyfaszystowskich stronnictw demokratycznych (partia komunistyczna, socjal-demokratyczna, katolickie Centrum, i t. d.). Uważamy — kończy odezwa, — iż taki blok stanie się mocną ostoją w walce o ostateczną likwidację resztek ustroju hitlerowskiego i o stworzenie demokratycznego porządku w Niemczech.

Odezwę podpisało szesnastu wybitnych działaczy komunistycznych, m. in. b. posłowie do Reichstagu Wilhelm Pieck i Bernard Koenen.

*

Oprócz partii komunistycznej i socjal-demokratycznej ukonstytuowała się w Berlinie partia katolicka pod nazwą „Chrześcijańsko-Demokratyczny Związek Niemiec." Jak się zdaje, partia ta nie jest bezpośrednią kontynuacją dawnej katolickiej partii „Centrum", która miała mało zwolenników w części Niemiec obecnie okupowanej przez Związek Radziecki. Z opublikowanych niedawno nazwisk organizatorów tej partii wynika raczej, że została ona pomyślana jako koncentracja wszystkich antyhitlerowców, nie objętych przez ruch robotniczy, łącznie z byłymi członkami moskiewskiego Komitetu Wolnych Niemiec.

Godnym uwagi jest, że wśród założycieli jej znajdują się: Andrzej Hermes, b. minister „Centrum Katolickiego" i uczestnik spisku antyhitlerowskiego z ub. r., obecny szef biura aprowizacji w Berlinie Friedensburg, b. naczelnik policji i wysoki urzędnik administracyjny, obecnie dyrektor Instytutu Badań Handlowych oraz Hans von Arnim. — Możliwe, że ten ostatni jest generałem von Arnim, który był wzięty do niewoli pod Stalingradem, a później przystąpił do „Ligi Wolnych Niemieckich Oficerów".

Z utworzeniem nowej partii we wschodnich Niemczech powstał tam system trójpartyjny, podobny do tego, jaki istnieje obecnie w Austrii.

Żadna jednak z tych partii nie zadawalnia się charakterem lokalnym lub regionalnym. Wszystkie trzy określają swoje organa kierujące jako krajowe organa wykonawcze i domagają się prawa kierowania swoimi politycznymi zwolennikami w strefach okupacji alianckiej, na których nie jest narazie przewidziana swoboda działalności partii politycznych.

(rd).

Sanatoria dla robotników

MOSKWA (Polpress). Jak donosi Radzieckie Biuro Informacyjne przed wojną Związku Radzieckiego z Niemcami hitlerowskimi robotnicy i pracownicy radzieccy korzystali z corocznych płatnych urlopów.

Na wybrzeżach Morza Czarnego, na Krymie, na Kaukazie na odpoczynek dla robotników przeznaczone zostały najwspanialsze pałace. Zbudowano dziesiątki wspaniałych sanatoriów i domów odpoczynku. Związki zawodowe posiadały na Krymie 59 sanatoriów i domów wypoczynkowych, instytut fizjo-terapii, dziesiątki znakomicie urządzonych laboratoriów, zakładów hydropatycznych, rentgenowskich i elektrotechnicznych.

Siecią sanatoriów i zakładów leczniczych, w rejonach przeznaczonych dla wypoczynku pracujących, kierowały komisariaty ludowe ochrony zdrowia. W okresie wojny z Niemcami urlopy pracujących były zawieszone i dopiero teraz, po zakończeniu wielkiej wojny Prezydium Rady Najwyższej ZSRR postanowiło przywrócić urlopy dla robotników i pracowników.

Jeszcze przed ogłoszeniem tego postanowienia, rząd radziecki poczynił szereg kroków dla odbudowy sanatoriów, domów wypoczynkowych i miejsc letniskowych, zniszczonych przez okupanta. W roku bieżącym wyasygnowano z budżetu ubezpieczeń społecznych 590 milionów rubli na remont i utrzymanie sanatoriów i domów wypoczynkowych. Związki zawodowe rozporządzają siecią 2,254 domów wypoczynkowych i 68 sanatoriów.

Nasze elektrownie

Były coprawda w historii ludzkości okresy „Wielkich dziejów", gdy gigantyczne wojny wygrywano bez najmniejszego współudziału prądu elektrycznego, wiekopomne dzieła pisane były przy świetle łojówek, świec itp., a nauka dokonywała genialnych odkryć bez pomocy elektryczności. Niestety tak już się stało, że nasza zelektryzowana epoka bez naciśnięcia magicznego guziczka włączającego prąd, obejść się już nie umie.

Elektryczność decyduje o rozwoju życia gospodarczego, o produkcji, a co za tym idzie w ogóle o całości życia ludzkiego w obecnych czasach. Nic też dziwnego, że instynkt samozachowawczy każdego społeczeństwa dyktuje mu, iż tego rodzaju środki, decydujące o „być lub nie być" narodu, muszą pozostawać całkowicie w dyspozycji ogółu, nie mogą zaś być w żadnym razie narzędziem jakiejkolwiek rozgrywki politycznej czy gospodarczej w ręku jednostek, albo spółek akcyjnych.

Siła elektryczna nie może być własnością prywatną. Wychodząc z tego założenia wszędzie tam, gdzie nie nastąpiło jeszcze upaństwowienie zakładów energetycznych, słyszy się obecnie kategoryczne żądania ze strony społeczeństwa, by państwo było jedynym czynnikiem dysponującym energią elektryczną.

W Polsce elektrownie były dotychczas własnością bądź państwa, bądź samorządów, bądź też spółek akcyjnych, co stwarzało trudności w koordynowaniu pracy, a wobec dążeń do systemu gospodarki planowej i konieczności ujednolicenia polityki energetycznej, utrzymanie takiego stanu rzeczy jest nie do pomyślenia. W związku z tym departament Energetyczny Ministerstwa Przemysłu projektuje stworzenie państwowej instytucji „Polskie Elektrownie i Sieci Elektryczne", która rozbudowana w dyrekcje elektryfikacyjne okręgowe, przejmie wszystkie zakłady wytwarzające i przesyłające energię elektryczną w Polsce. Prace przygotowawcze do organizacji okręgowych dyrekcji elektryfikacyjnych są już w toku.

W chwili obecnej rozporządzamy ilością 186 elektrowni o mocy ponad 1.000 kw. oraz 3.190 elektrowni poniżej 1.000 kw. przyczym pierwsze przedstawiają ca. 1.600.000 kw. tj. 91% ogólnej mocy zainstalowanej i one tylko odgrywają rolę decydującą w gospodarce energetycznej państwa. Największe zagęszczenie zakładów elektrycznych jest w województwie śląskim (37% ogólnej mocy zainstalowanej) i kieleckim (15%), dalej idą województwa zachodnie i centralne. Na skutek działań wojennych uległo zniszczeniu około 320.000 kw (tj. 20%) ogólnej mocy zainstalowanej, oraz 40% sieci elektrycznych wysokiego i niskiego napięcia.

Prace nad odbudową są w pełnym toku: odbudowano już około 50.000 kw. mocy w zespołach wytwórczych. Trudności w odbudowie i uruchomieniu zakładów energetycznych są bardzo duże, przede wszystkim brak jest materiałów i urządzeń, szczególnie na napięcia 110 kw. i 150 kw. Dużo kłopotu sprawiają również niedostateczne środki transportowe i komunikacyjne oraz niemożność zapewnienia pracownikom odpowiednich warunków egzystencji. Duże ograniczenia w produkcji i spożyciu energii elektrycznej były dotychczas spowodowane trudnością zaopatrzenia w węgiel. Wobec odzyskania kopalń śląskich i w miarę usprawniania transportu kolejowego braki te automatycznie zmniejszają się.

Ze względu na trudności związane z odbudową zniszczonych elektrowni, główny nacisk kładzie się obecnie na rozbudowę linii przesyłowych i sieci rozdzielczych wysokiego napięcia. Za podstawę do tych prac służyć będą opracowane w Warszawie w ciągu ostatnich 5 lat projekty Stowarzyszenia Elektryków Polskich, plany Wydziału Energetycznego Ministerstwa Przemysłu oraz projekty niemieckie, o ile wykonanie ich zostało już rozpoczęte i jeżeli odpowiadają one obecnym warunkom i potrzebom.

Z wielkich linii przesyłowych wysokiego napięcia przewidziana jest przede wszystkim budowa linii 220 kw. z Zagłębia Węglowego do Warszawy, co zabezpieczy dostawę prądu dla celów odbudowy stolicy. Czas trwania budowy takiej linii oraz jej koszty są znacznie mniejsze niż odbudowa zniszczonej elektrowni warszawskiej. Dostawa prądu dla Warszawy nie uszczupli przy tym zupełnie dostaw dla Zagłębia. Materiały, z których będzie budowana linia, będą wykonane w kraju.

Pozostaje jeszcze do rozwiązania sprawa wytwórni sprzętu i materiałów elektrotechnicznych. Znane fabryki Szpotańskiego i Kleimana w Warszawie zostały częściowo zniszczone, częściowo wywiezione przez Niemców, inne jak Elektrobudowa w Łodzi, Rohn i Zieliński (BBC) w Żychlinie, będą częściowo tylko zdatne do uruchomienia, stan fabryki silników elektrycznych BBC w Cieszynie nie jest znany, co do mniejszych i większych wytwórni elektrotechnicznych na terenie kraju, a zwłaszcza na Śląsku Opolskim zbierane są obecnie raporty.

W jaki sposób społeczeństwo może się przyczynić do ułatwienia zadań, stojących przed nami w dziedzinie energetycznej? Przede wszystkim należy uświadomić sobie, że nadużywanie cennego prądu elektrycznego dla celów prywatnych, uszczupla zapas energii elektrycznej koniecznej dla odbudowy naszego życia gospodarczego w całym kraju – przez to szkodzimy sami sobie. Światło trzeba oszczędzać! Zaś kradzież prądu elektrycznego, tak rozpowszechniona w okresie okupacji, jest w chwili obecnej szczególnie ciężkim przestępstwem wobec gospodarki narodowej!

W miejscowościach, gdzie prace nad uporządkowaniem sieci elektrycznej nie zostały jeszcze rozpoczęte, zdarzają się częstokroć wypadki wycinania słupów przez jednostki nieodpowiedzialne na cele budowlane, bądź też opałowe, bezmyślnego tłuczenia izolatorów, przecinania drutów itp. Należy otoczyć sieć elektryczną szczególną opieką ze strony czynników miejscowych – w wypadkach koniecznych trzeba zorganizować specjalną straż ochraniającą dobro publiczne przed ręką niszczycieli.

L. ZAJĄCZKOWSKA

Traktat handlowy między ZSRR a Polską

Umowa o wzajemnych dostawach towaru

WARSZAWA, (Polpress). 7 lipca rb. w Moskwie został podpisany traktat handlowy miedzy ZSRR i Rzeczypospolitą Polską oraz umowa o wzajemnych dostawach towarów. W traktacie handlowym stwierdza się, że obie strony będą usilnie dążyły do rozwijania i wzmacniania wzajemnych stosunków gospodarczych w duchu przyjaźni i współpracy. Traktat przewiduje stosowanie przez obie strony klauzuli największego uprzywilejowania we wszystkich wzajemnych stosunkach gospodarczych. Umowa o dostawach towarowych przewiduje dostawy radzieckich towarów do Polski i polskich towarów do Związku Radzieckiego ogólnej wartości około studwudziestu milionów amerykańskich dolarów w drugim półroczu bieżącego roku. Umowa handlowa między Polską a ZSRR w r. 1939 przewidywała obrót handlowy na cały rok w wysokości 28 milionów amerykańskich dolarów. Z Polski do Związku Radzieckiego zostanie dostarczone 5 milionów ton węgla i koksu, 67 tysięcy ton stali i żelaza, 5 tysięcy ton cynku, 70 tysięcy ton cementu, 25 tysięcy ton sody kaustycznej, a także tkaniny bawełniane i wełniane, wyprodukowane z surowca dostarczonego ze Związku Radzieckiego. Ze Związku Radzieckiego do Polski zostanie dostarczone 250 tysięcy ton rudy żelaznej, 30 tysięcy ton rudy manganowej, 25 tysięcy ton bawełny, 3 tysiące ton tytoniu, 4 tysiące ton lnu, 40 tysięcy ton apatytów, celuloza, papier i szereg innych towarów. Zakupy Związku Radzieckiego w Polsce torują drogę dla polskich materiałów włókienniczych, węgla, metali, chemicznych i innych towarów potrzebnych Związkowi Radzieckiemu. Dostawy radzieckich surowców przyczynią się do pełnego wykorzystania możliwości produkcyjnych szeregu gałęzi przemysłu polskiego. Podpisanie traktatu handlowego i umowy o wzajemnych dostawach między Polską a ZSRR stwarza pomyślne warunki dla dalszego rozwoju stosunków gospodarczych między obydwoma krajami, co całkowicie odpowiada przyjaznym stosunkom wytworzonym w okresie wspólnej walki z Niemcami faszystowskimi i utrwalonym w umowie o przyjaźni wzajemnej pomocy i współpracy powojennej zawartej 21 kwietnia 1945 r.

Umowa o dostawach z Rumunią

WARSZAWA, (Polpress). Korzystając z obecności w Moskwie przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów R. P. Ministra Przemysłu Minca, do Moskwy przybyła delegacja handlowa królewskiego rządu z p. ministrem Ion Gheorhge Maurer na czele. W rezultacie przeprowadzonych pertraktacji w dniu 7 lipca w ambasadzie R. P. zostało podpisane porozumienie o wzajemnych dostawach towarów.

Porozumienie przewiduje eksport węgla z Polski do Rumunii w wysokości zapotrzebowania tej ostatniej; eksport z Polski będzie pokryty importem szeregu towarów rumuńskich. Porozumienie o wzajemnych dostawach pod względem wielkości zawartych tranzakcji przewyższa prawie czterokrotnie wysokość obrotów polsko-rumuńskich z przed 1939 roku.

Przemysł Dolnego Śląska woła o ludzi!

(Wywiad z dyr. Centr. Zarządu Przemysłu Włókienniczego R. P.)

— Jak wielki obszar stanowią tereny przemysłowe okręgu dolnośląskiego?

— Przemysłowy okręg Dolnego Śląska — odpowiada dyr. Tybor — obejmuje kilkanaście powiatów, położonych między Odrą a Nissą. Największy z nich to powiat Rychbach, następnie wrocławski, opolski, bytomski, lignicki.

— Jaki rodzaj przemysłu dominuje na Śląsku Dolnym?

— W większości jest to przemysł włókienniczy. W okręgu Rychbach znajduje się przemysł bawełniany — około 200 tys. wrzecion bawełnianych. W okręgu Kamienna Góra istnieje doskonale rozwinięty przemysł lniarski, który w połączeniu z największą w Europie fabryką włókien łykowych w Landsbergu stanowi najpoważniejszy ośrodek lniarski w Europie.

Na północ od Wrocławia jest osiem roszarni — fabryk wstępnej przeróbki lnu. W innych powiatach, jak Żóraw, Lubań — prócz przemysłu lniarskiego istnieje przemysł wełniany. Bogato rozwinięty jest na Śląsku przemysł konfekcyjny. Muszę tu zaznaczyć, że ten nabytek jest dla nas szczególnie ważny, ponieważ w centralnych ośrodkach przemysł konfekcyjny jest niewystarczający na nasze potrzeby. Przemysł konfekcyjny na Śląsku Dolnym obejmuje dużą ilość małych fabyk, które ze względów oszczędnościowych będziemy komasować. W samym Wrocławiu jest w tej chwili uruchomionych około 30 fabryk konfekcyjnych. Poza tym większe ośrodki konfekcyjne — to powiat Peterswalden i Kowalska Góra.

W Jeleniej Górze mieści się największa fabryka sztucznego włókna połączona z fabrykacją celulozy. Zdolność produkcyjna dzienna wynosi 60 ton. Druga taka fabryka jest we Wrocławiu. W Jeleniej Górze znajduje się specjalnie stworzone laboratorium badawcze nowych typów sztucznego włókna. W Bielawie mamy jedną z najnowocześniejszych i doskonale wyposażonych szkół włókienniczych. Prócz przemysłu włókienniczego, który na Śląsku Dolnym przeważa, znajdują się fabryki maszyn, metalurgiczne i ogromne fabryki papiernicze.

— W jakim stanie znajdują się fabryki na terenie Śląska Dolnego?

— Ponieważ okręgi te zostały zajęte po kapitulacji, większość fabryk nie uległa zniszczeniu i praca w nich trwa nieprzerwanie dalej.

— Jaki jest stan zapasów surowca?

— W przemyśle lniarskim starczy na kilka miesięcy, w bawełnianym i wełnianym na kilka tygodni. Pracują zresztą na ersatzach niemieckich — na sztucznym włóknie.

— Jak wynika z wywodów ob. dyrektora przemysł włókienniczy na Dolnym Śląsku jest dla Polski bezcenną zdobyczą?

— Wartość i znaczenie przemysłu włókienniczego na Dolnym Śląsku dla życia gospodarczego Polski jest ogromna. Wytwórczość różnych gałęzi tego przemysłu musi być doprowadzona w krótkim czasie do jak największej wydajności. Składają się na to następujące warunki:

1. Kopalnie węgla skupione w wielkiej ilości, energia wodna, bogato rozbudowana sieć elektryfikacyjna. 2. Dobre arterie komunikacyjne (sieć kolejowa, kolejki elektryczne, dogodne szosy i drogi). 3. Nowoczesne i sprawne instalacje techniczne, oraz zakłady i fabryki budowy maszyn i montażu. 4. Dogodne skupienie ośrodków przemysłowych, zapewniające zaspokojenie potrzeb wytwórczości i zaopatrzenia w surowce.

Obecnie większość fabryk znajduje się w administracji wojsk radzieckich.

— Jakie kroki poczynił Centalny Żarząd Przemysłu Włókienniczego celem przejęcia tamtejszego przemysłu i jakie wiążą się z tym problemy i trudności?

— Wysłaliśmy na teren Dolnego Śląska specjalne grupy, których zadaniem jest: zabezpieczenie objektów; przejmowanie tych objektów od tymczasowej administracji sowieckiej; zorganizowanie zjednoczeń branżowych poszczególnych gałęzi przemysłu włókienniczego, objęcie administracji przez Polaków i zorganizowanie dostawy surowców celem utrzymania ciągłości produkcji.

W okręgu Rychbach, który jest najpoważniejszym ośrodkiem przemysłowym będą się centralizowały wszystkie zagadnienia Dolnego Śląska. Właśnie tutaj zostanie utworzona ekspozytura Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego. Obecnie z naszego ramienia pracuje na tych terenach około stu fachowców. Ilość ta jest naturalnie zupełnie niewystarczająca. Tych wszystkich, którzy się do nas zgłaszają, kierujemy na tamte tereny, by wzmocnić polski element. Jak najszybsze przejęcie fabryk zapobiegnie możliwościom zdewastowania ich. Problem dostawy surowców nie przedstawia wielkich trudności. Surowca mamy dosyć. Chodzi tylko o stworzenie sprawnego transportu.

Jak się przedstawia problem niemiecki na tych terenach?

Niestety nie ma tam jeszcze Polaków. W fabrykach dyrektorzy, robotnicy i siły fachowe to narazie wszystko Niemcy. „Herrenvolk" pracuje już dla nas — i to chętnie. Nie możemy rozwiązać problemu niemieckiego tak długo, dopóki nie napłynie tam ludność polska. Z chwilą, kiedy rozpoczniemy wysiedlanie Niemców (mówię tylko o siłach fachowych), przed przybyciem odpowiednich sił fachowych polskich — przemysł stanie. Do tego nie wolno nam dopuścić. Musimy Niemców wykorzystać — jako siły robocze tak długo, jak będą nam potrzebni. Jest to ta sama metoda, którą Niemcy stosowali wobec nas.

— Jak przedstawiają się warunki bytowania dla osiedlającego się Polaka?

— Nie istnieje ani kwestia mieszkaniowa, ani aprowizacyjna. Nikt nie powinien się wahać przed wyjazdem na tamte tereny. Jest to prawdziwa ziemia obiecana. Piękne górzyste obszary: Doskonały klimat. Miasta, w których nie ma domów, tylko wille w ogrodach. W górach malowniczo położone uzdrowiska, hotele, zajazdy. Miliony t. n zboża marnują się. Jak najszybsza repatriacja na te tereny rozwiąże nasze trudności. Można tam umieścić 3—4 miliony Polaków i zapewnić im jak najlepsze warunki życia.

Niestety — stwierdza dyrektor Tybor — istnieje w naszym społeczeństwie jakieś dziwnie kurczowe trzymanie się terenów centralnych i klepanie biedy. Musimy przełamać w sobie strach przed rozpoczęciem życia na nieznanych nam jeszcze ziemiach. Ten piękny i bogaty kraj należy dzisiaj do nas. W tej chwili na powiat jest 150 Polaków, na gminę składającą się z ośmiu wiosek przedtem liczących po 6—7 tys. ludzi, jest 6 polskich milicjantów. Większość Niemców stamtąd wywędrowała. Reszta pójdzie, gdy my tam przyjdziemy.

Dolny Śląsk ze swymi bogactwami czeka na nas.

Janina Fiszer

Krymskie sady

Wysoki gatunek krymskich jabłek i gruszek cieszy się światową sławą. Przed wojną zagraniczny eksport owoców krymskich stanowił jedną czwartą ogólnego wywozu Zw. Radzieckiego. Pod względem asortymentu sadownictwo Krymu nie ustępowało w niczym Stanom Zjednoczonym Ameryki. 60% terenów hodowli jabłek zajmowały gatunki europejskie: szampańska reneta, rozmaryn, białe tyrolskie, pepin londyński, reneta orleańska i inne, resztę produkcji stanowiły znakomite gatunki miejscowe, jak „sary-synap" i „kandil-synap".

Przed wybuchem wojny tereny sadownicze obejmowały na Krymie 18.815 ha. Z doliny sady wysunęły się na step. Stworzono duże państwowe gospodarstwa o rozmiarach 1200—1300 ha. Zapoczątkowano technikę mechanicznej uprawy ziemi. Szełękie zastosowanie znalazł system nawadniania przy pomocy rowów, dzięki czemu woda z łatwością docierała do korzeni drzew. Unowocześniono pracę przy zbiorach: wybudowano wspaniałe chłodnie, pakownie i platformy. Zaczęto również stosować maszyny sortownicze.

Pierwsze kroki w dziedzinie rozbudowy systemu wodociągów w dolinach Krymu były bardzo obiecujące. Wybudowano 3 zbiorniki wody, każdy o pojemn. ok. 30 milinów metrów sześciennych, przez co zabezpieczono do[illegible] wody dla ponad 6 tys. ha sadów. Dzięki agrotechnicznym środkom ogrodnicy krymscy podnieśli w okresie przedwojennym trzykrotnie wydajność sadów.

Niemieccy najeźdźcy wyrządzili ogromne szkody w krymskim sadownictwie. Obszar sadów zmniejszył się dwukrotnie, ocalałe drzewa znalazły się w stanie zaniedbania i chorowitości, system drenów i nawodnienia stał się niezdatnym do użytku. Po uwolnieniu Krymu przystąpiono natychmiast do zabezpieczania resztek ocalałych sadów. Następnie państwo zatwierdziło plan doprowadzenia sadownictwa do stanu poprzedniego w kołchozch i sowchozach w terminie do 1947 r. Prócz tego planuje się zasadzenie wielu setek tysięcy drzewek wokół domów chłopskich i robotniczych. Wzdłuż szos i na ulicach miast oraz osiedli również zostaną zasadzone drzewa owocowe. Specjalną uwagę poświęcono sprawie zwiększenia wagi własnej poszczególnych gatunków owoców: brzoskwiń, fig, orzechów itp. W najbliższej przyszłości przeprowadzona zostanie budowa potężnych zbiorników wody.

Dzięki tym środkom spodziewany jest wzrost obszaru sadów w ciągu najbliższych lat do 40.000 ha.

Prof. W. K.

Most na Gople odbudowany

KRUSZWICA (Polpress). W Kruszwicy ukończono budowę mostu na Gople w miejscu dawnego mostu, zniszczonego przez wojska niemieckie. Budowę prowadził zarząd miejscowej cukrowni. Pierwszy pociąg, który przejechał przez most wiózł ziemniaki dla ludności śląskiej.

Organizacja akcji przesiedleńczej w Pruszkowie

Dla skoordynowania i planowego zorganizowania akcji przesiedleńczej na terenie m. Pruszkowa, oraz przyjścia z pomocą w tym zakresie miejscowemu Państwowemu Urzędowi Repatriacyjnemu utworzony został w Pruszkowie Miejski Komitet Przesiedleńczy w składzie 14 osób. Do Komitetu weszli przedstawiciele partii politycznych, organizacji zawodowych i społecznych oraz przedstawiciele Zarządu Miasta.

Przewodniczącym Komitetu został Prezydent Miasta — ob. Stefan Witkowski.

W najbliższych dniach Komitet przystępuje poprzez odpowiednią propagandę do szeroko zakrojonej akcji werbunkowej.

Do chwili obecnej z terenu miasta Pruszkowa na tereny zachodnie w ramach PUR przesiedlonych zostało około 650 rodzin różnych zawodów.

Pierwsze żniwa na Śląsku

GLIWICE (Polpress). W gminie zbiorowej Pławniowice odbyło się uroczyste rozpoczęcie pierwszych polskich żniw na odzyskanej ziemi Śląskiej, połączone z otwarciem spółdzielni i wręczeniem dowodów obywatelstwa polskiego sołtysom, członkom rad gminnych, rad gromadzkich. Po mszy św. w kaplicy zamkowej, odbyła się w przepięknym parku pałacowym, przybranym sztandarami i girlandami o barwach narodowych, oficjalna część uroczystości.

W obecności delegata województwa, przy licznym udziale społeczeństwa gliwickiego, delegacji wiejskich i przedstawicieli Armii Czerwonej odbyło się poświęcenie pierwszych snopów żniwnych.

Odprawa sekretarzy i przewod. Kom. Wojewódz. OM TUR

W Komitecie Centralnym OM TUR w Warszawie odbyła się druga stała miesięczna odprawa przewodniczących i sekretarzy Komitetów Wojewódzkich.

W przebiegu obrad wysłuchano referatów: politycznego, oświatowego, organizacyjnego, programowo-szkoleniowego i propagandowego.

Przewodniczący KC OM TUR tow. Obrączka w referacie politycznym scharakteryzował obecną sytuację i stwierdził, że podstawowymi warunkami dalszego rozwoju demokratycznej Polski jest stałe wzmacnianie ruchu socjalistycznego, ścisła współpraca z innymi stronnictwami i trwały sojusz ze Związkiem Radzieckim.

Przedstawiciel Ministerstwa Oświaty nakreślił ramy reformy szkolnej, mającej na celu upowszechnienie oświaty.

Referat organizacyjny zilustrował ciągły wzrost Organizacji Młodzieży TUR i wkład tej młodzieży w dziele odbudowy Państwa.

W dyskusji szczególne zainteresowanie wzbudziła akcja żniwna na ziemiach zachodnich.

OM TUR wzywa młodzież do akcji żniwnej

Warszawski Wojewódzki Komitet Organizacji Młodzieży TUR wzywa młodzież do wzięcia udziału w akcji żniwnej. Młodzież chcąca brać udział w tej akcji winna się zgłosić w następujących punktach:

a) warszawska — w Woj. Kom. Org. Młodz. TUR, Warszawa—Praga ul. Szwedzka Nr. 2/4,

b) na prowincji — w Pow. Kom. Org. Młodz. TUR.

Zgłaszać należy się najdalej do dnia 12-go lipca b. r. Bliższych informacji udzielają wyżej wymienione Komitety Org. Młodz. TUR. Uczestnicy akcji otrzymają wynagrodzenie w naturze i 20.— zł. dziennie. Wyżywienie i zakwaterowanie zapewnione.

Od należytego wykonania tej akcji zależy przetrwanie przyszłej zimy. Wierzymy, że młodzież województwa warszawskiego, która tak mężnie stawała w obliczu wroga, nie zawiedzie i na froncie gospodarczym.

Diabeł w niemieckim stroju...

Nie przypadkowo lud polski nazywa diabła eufemicznie kusym — widocznie widzi on duże podobieństwo między kuso ubranym Niemcem a diabłem, któremu również kuso każe się ubierać.

Potwierdzają to wierzenia ludu naszego z różnych okolic Polski.

W Sieradzkiem lud widzi diabła we fraczku i zielonym strzeleckim kapeluszu, w Lubelskiem — jako Niemca z harcapem, w starodawnym trójgraniastym kapeluszu, w czerwonych spodniach i czarnym, kusym fraku, w Krakowskiem — w kusym, czarnym fraku i trójgraniastym kapeluszu, spod którego wyglądają rogi, spoza zaś fraka ogon, w Chrzanowskiem — jako szczupłego, wysokiego Niemca, ubranego w kusy frak; ręce i nogi ma tam diabeł zakończone pazurami, na głowie dwa czerwone różki, a z tyłu długi ogon.

Podobnież wyobrażano sobie diabła i w Nowogrodzkiem, skoro w balladzie Mickiewicza „Pani Twardowska" takim go widzi jej mąż:

„Diablik to był w wódce na dnie —
Istny Niemiec, sztuczka kusa...
Nos jak haczyk, kurze nogi
I krogulcze ma paznokcie"...

(W podobnym stroju ukazuje się diabeł w wielu polskich utworach literackich).

W jednym z podań ludowych z Krakowskiego Niemiec broni się przed chłopem przeciwko nazywaniu go diabłem:

„Klopa szpicbub na drin ze mnie zwozi,
Sze szart przeklęta po niemieska chodzi.
Krank mego serca z cholerem poszelo,
A klopa prosta bodaj licho wzięło.
Das ich nicht prafda, ja jemu dowozil,
Że nigdy diabel po niemiesku chodzil.
Aber ten klopa stara znofu gada
I palsem na mnie: diabel ty, pofiada".

Gdy w czasie awantury stąd powstałej Niemiec wymyśla chłopu, ten

„Zaraz szturknol w brzucha mego,
Szicho być tobie niemsa przeklętego.
Szicho być tobie niemsa fransowata,
Abyś na frisztik nie kosztofal bata.
Na karczma-klopa fszystko folno jemu,
A tobie sa drzwi szarta nemeskiemu".

A kiedy Niemiec szablę wyciągnął, chłop do kija:

„I jak nalożyl na pleca mojego
Póltora kija, klopa nietobrego,
Tak zaraz krzyża mego sfankowala
I cala fekta szfafego ustala.
I w tego sposób ja uboga niemsa
Stala się glupia i ostatnia szelmsa.
Nie będzie z Polak fojofać cuzamen,
Besser go nieznać in ewigkajt, amen".

Znany folklorysta Kolberg opowiada o wypadku, jaki się zdarzył w Łęczyckiem: Było to za czasów rządów pruskich po trzecim rozbiorze Polski. Parobek ze wsi Topola jadąc przez błota nocą ujrzał czarnego od stóp do głów potwora, z wywiędłą twarzą. W szerokich ustach miał krótką fajeczkę, ubrany był w kaftan aksamitny i takież spodnie, u kolan spięte sprzączkami, na głowie coś w rodzaju nietoperza. Potwór ów miał cieniutkie nóżki odziane w czarne jedwabne pończochy i pantofle. A do tego wszystkiego nie jeden, ale dwa ogony: jeden jastrzębi spadał od stanu kaftana, drugi, jakby bawoli, wychodząc spod pirożystego kapelusza, wałęsał się po plecach. Kiedy parobek ów po przeżegnaniu się zapytał: „Czy ty bies Boruta?", potwór odpowiedział: „Ja, ja!" Wtedy chłop porwaną z wozu kłonicą uderzył mniemanego biesa w czerep i strącił go do błota. Nazajutrz znaleziono na owym miejscu utopionego w błocie niemieckiego... Regierungsrata!

Władze pruskie miały potem jakoby ogłosić po wsiach, że osoby w obcym stroju, w pończochach i pantoflach, w trzyrożnych, płaskich kapeluszach są urzędnikami niemieckimi, nie zaś... czartami!

Inna przygoda zdarzyła się naturaliście Schultesowi, profesorowi Akademii Krakowskiej. Uczony ów wybrał się w celach naukowych w lasy Babiej Góry w 1808 r. W czasie wędrówki zabłądził i straszył górali swym wyglądem; czarnym i kusym ubiorem, kapeluszem, parasolem i okularami. Każdy spotykany góral żegnał się przed nim krzyżem świętym i uciekał od niego, aż na koniec urzędnicy leśni, słysząc opowieści o rzekomym diable niemieckim, odszukali po dwóch dniach ledwie żywego profesora.

Lata okupacji bandytów hitlerowskich potwierdziły wiarę naszego ludu w istnienie diabłów w ubiorach niemieckich! Inny wprawdzie był to ubiór, bo nie kusy, ale za to srogość ich jeszcze większa niż tych, co są „z piekła rodem!" Ale i tych, jak Twardowski wyprowadziliśmy niejednokrotnie w pole, a jak Mefistofeles Twardowskiego czmychnął przed nim „dziurką od klucza", tak ci czmychnęli od nas, by popaść w niewolę... w wieczną niewolę...

J. Sykulski

Redaktor: Jan Dąbrowski D—03639 Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelnik", Łódź, Żwirki 2